

Posłana z Radia: Anna Sobecka

RAFAL MASZKOWSKI

Choć nie planuję stworzenia biografii **Anny Sobeckiej**, intryguje mnie jej postać, niewątpliwie emblematiczna dla politycznego kręgu o **Tadeusza Rydzka**. Skończyła właśnie 60 lat, pochodzi z Piotrkowa Kujawskiego, małego miasteczka, które przed wojną w osiemdziesięciu procentach zamieszkiwali Żydzi. Zawodowo początkowo związana była z medycyną – przed rozpoczęciem studiów na Wydziale Chemii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu ukończyła studium medyczne, potem była referentką w Wydziale Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej¹, pracowała w szpitalach, była nauczycielką, wreszcie dyrektorką Medycznego Studium Zawodowego w Toruniu. W latach 70. wyszła za mąż i urodziła dwoje dzieci, które ochrzciła po kryjomu, żeby nie narazić się władzom komunistycznym, bo mąż był wojskowym.

W pierwszej połowie lat 90. kariera Sobeckiej nabrała tempa. W 1992 roku porzuciła zarządzanie służbą zdrowia i została lektorką w Radiu Maryja, pełniła funkcję w **Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich**, pracowała w kościelnej poradni rodzinnej, została też damą Zakonu Rycerzy Grobu Bożego w Jerozolimie².

Kampania wyborcza na falach radiostacji Rydzka wyniosła ją w 1997 roku na stanowisko posłanki **Akcji Wyborczej „Solidarność”** i od tego czasu – już przez cztery kadencje – Sobecka pozostaje w Sejmie. Z klubu AWS-u wystąpiła jednak po niespełna roku. W kwietniu 1998 roku brała udział w antysemickiej demonstracji **Komitetu Katyńskiego z Łomianek**, w której domagano się m.in. stałej ochrony krzyża na oświęcimskim Żwirówisku³ oraz wspierała Rydzka, który uczestniczył czynnie w akcji pracowników Tormięsu domagających się wznowienia produkcji w bankrutującym zakładzie. Rydzki napadł wtedy na operatorów TVP, a należący wówczas do niego „**Ilustrowany Kurier Polski**” podał, że „to pracownicy TVP w brutalny sposób zaatakowali ojca Tadeusza”. Jeszcze w tej kadencji Anna Sobecka wspierała Rydzka w jego batalii o zdobycie, prawie za darmo, kilkudziesięciu hektarów gruntu w Toruniu, ale Rada Miejska odrzuciła niewielką większością głosów żądania dyrektora RM. Podczas trwania obrad syn Sobeckiej **Tomasz**, szef jej biura wyborczego, brał udział w niszczeniu transparentu, z którym miejscowi anarchiści występowali przeciwko oddaniu ziemi Rydzkiowi.

Sobecka kandydowała też w wyborach samorządowych w 1998 roku do Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Ugrupowanie **RM Rodzina Polska**, dowodzone przez prof. **Piotra Jaroszyńskiego** i Annę Sobecką, poniosło wówczas dotkliwą klęskę. Nawet wtedy, kiedy siła polityczna RM była dużo większa niż dzisiaj, nie było ono w stanie obsadzić list na szczelbu lo-

kalnym. Rozgłoszła zebrała dość działaczy, żeby wystawić listy do wszystkich sejmików wojewódzkich i na tym szczelbu osiągnęła 5,13 proc. głosów, przekraczając w wielu województwach 5-procentowy próg wyborczy. Jednak będąc najsłabszym ugrupowaniem z tych, które przekroczyły próg, miała małe szanse na mandaty i ostatecznie uzyskała tylko jeden – na Mazowszu.

W 2001 roku Rydzki odniósł wyjątkowy sukces. Tym razem wprowadził do Sejmu już nie posłów występujących gościnnie na cudzych listach, ale własną partię. Było to **Stronnictwo Narodowe** po połączeniu ze **Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym**, na czele z **Romanem Giertychem**, które po wchłonięciu paru „kanapowych” ugrupowań (m.in. **Ruchu Odbudowy Polski**, **Ruchu Katolicko-Narodowego**, **Porozumienia Polskiego** i **Przymierza dla Polski**) startowało w wyborach pod nazwą **Liga Polskich Rodzin**. Współpraca partii RM z innymi ugrupowaniami pozwoliła poprawić wynik z wyborów samorządowych (zdobyto ponad 3 proc. więcej) i Sobecka została posłanką LPR. Sejmowe koło tej partii już po paru miesiącach zaczęło się jednak rozpadać, a we wrześniu 2002 roku na antenie swojego radia Rydzki nazwał działaczy LPR „faszystami i dawnymi PZPR-owcami”.

Tymczasem, zanim do tego doszło, na początku 2002 roku na scenie politycznej pojawiła się – na chwilę – córka posłanki **Justyna Sobecka**. Kiedy LPR nawoływało do przeprowadzenia referendum w sprawie zgody na sprzedawanie ziemi cudzoziemcom, Rydzki założył przy swojej **Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej**⁴ **Biuro Badania Opinii Społecznej**. Pierwszy sondaż dotyczył właśnie kupowania ziemi. Podobne sondaże robione w tym czasie pokazywały, że wolność sprzedaży ziemi miała w Polsce sporo oponentów. Jednak wynik BBOS przy radiomarynej uczelni okazał się rekordowy: 97,3 procent badanych przez Biuro było przeciw. BBOS organizowała ówczesna rektorka szkoły **Łucja Łukaszewicz**, wcześniej pracująca jako socjolożka na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, a Justyna Sobecka pełniła funkcję kierowniczki Biura, a zarazem asystentki w WSKSiM. Biuro po tej kompromitacji zrobiło jeszcze jeden sondaż i znikło⁵.

Gdy w 2004 roku Anna Sobecka kandydowała do Parlamentu Europejskiego, RM prowadziło jej kampanię, nadając audycje i konferencje prasowe z jej udziałem. Sobecka w rewanżu popierała Rydzka. Kiedy w marcu tego roku moc nadajnika RM w Warszawie została tymczasowo przymusowo obniżona przez Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty z powodu zakłócania łączności lotniczej na Okęciu⁶, Sobecka powtarzała znaną mantrę o dyskrymi-

nacji, śmiało wyrażając opinię w kwestiach, na których zupełnie się nie znała: „A jeżeli się okaże na przykład, że lotnisko zakupiło sobie urządzenie, które nie jest kompatybilne z mocą i zasięgiem Radia Maryja, to kto odpowie za tę pochopną decyzję, która odpowiada bardziej zasadzie dyskryminacji i dyktatu niż demokracji, która jak zawsze i, jak wiemy i doświadczamy tego przez lata, należy się tylko decydentom w przypadku Radia Maryja”. Aktywność Sobeckiej na rzecz RM jednak nie pomogła i posłanka nie dostała się do Parlamentu Europejskiego.

Liczne wystąpienia (na przykład słowa wypowiedziane w lipcu 2005 roku o Krystianie Legierskim, że jest on osobą „przynajmniej w połowie niebędącą narodowości polskiej”), w których okazywała wierność poglądom Rydzki, mogły jednak wzmocnić zaufanie, jakim ją darzył. W sierpniu 2005 roku oświadczył na antenie RM: „Ja w Toruniu wybieram panią Sobecką”, mimo że ponownie kandydowała z listy LPR. Znowu dostała się do Sejmu, chociaż z mniejszą liczbą głosów niż w poprzednich wyborach. W parlamencie rozmieszczała posłów i wyborców nowymi pomysłami, np. w październiku 2006 roku wypowiedzią o podatkach dla bezdzietnych, a w kwietniu 2006 roku – swoją definicją pornografii. W tym samym miesiącu była jednak także adresatką listu **Jarosława Kaczyńskiego**, w którym przedstawiał on polityczne propozycje dla LPR.

Pod koniec 2006 roku kampania kandydatów Radia Maryja do władz samorządowych toczyła się na antenie stacji z udziałem Sobeckiej, natomiast w Sejmie przewodniczyła Komisji Rodziny i Praw Kobiet. W grudniu 2006 roku zaprosiła na jej posiedzenia znanego z RM propagandystę walki z aborcją, inż. dr. **Antoniego Ziębę** – jako płatnego eksperta. Zięba ogłaszał swoje znane z fał stacji, niemające żadnego potwierdzenia w faktach, tezy o liczbie aborcji w Polsce. Dzięki tym dwojgu kolejne posiedzenia komisji stały się podobne do audycji RM. W maju 2007 roku Sobecka propagowała na przykład pomysł zakazu „propagandy homoseksualnej” w telewizji i w szkole. Wcześniej, w marcu 2007 roku, uczestniczyła w Marszu dla Życia popierającym wpisanie do konstytucji zakazu aborcji. Podczas manifestacji sprzedawano literaturę antysemicką, podobne w tonie były też wypowiedzi licznych jej uczestników⁸.

Tuż przed kolejnymi wyborami do parlamentu Sobecka niespodziewanie powróciła do wykonywania pracy spikerki w Radiu Maryja i jak gdyby nigdy nic poprowadziła program 19 października 2007 roku. Dwa dni później uzyskała mandat z listy **Prawa i Sprawiedliwości**. W tej kadencji weszła w skład Komisji Zdrowia, Komisji Kultury i Środków Przekazu, zespołu **Antoniego Macierewicza** do badania wypadku lotniczego i do Parlamentarnego Zespołu Promocji Żużla. Z rekomendacji PiS posłanka była obecna również w Radzie Programowej Telewizji Polskiej. Przed wyborami poseł PO Tomasz Lenz powiedział, że miejsce Sobeckiej na liście PiS kosztowało 15,3 mln euro – tyle rząd PiS chciał ofiarować Rydzkiowi na należącą do niego szkołę. Dodał też, że Sobecka nie reprezentuje Torunia, tylko Radio Maryja. O obie te wypowiedzi Sobecka procesowała się z Lenzem w trybie wyborczym. Niewątpliwie w słowach Lenza było wiele racji, te jednak trudno było udowodnić, więc sąd nakazał mu przeprosić posłankę.



Anna Sobecka

Do ciekawej inicjatywy doszło w marcu 2008 roku. Sobecka i prof. Broda ogłosili na falach RM demonstrację, która miała wzywać rządzących (Platformę Obywatelską) do opamiętania. Po paru tygodniach Sobecka odwołała planowaną demonstrację „z wielu złożonych przyczyn”. Natomiast w lipcu 2008 roku stanęła w obrobie zbiórek publicznych ogłaszanych nielegalnie przez Rydzyka.

W roku 2009 Sobecka w dalszym ciągu pojawiała się na antenie RM, choć już niedługo miało nastąpić dwuletnie rozstanie posłanki z Rydzykiem. Jeszcze 22 marca występowała na transmitowanym przez stację spotkaniu w Łodzi, organizowanym przez byłą posłankę i eurodeputowaną LPR (z nadania Radia Maryja) **Urszulę Krupę**, z udziałem Rydzyka, a już w kwietniu okazało się, że Sobecka otwiera listę wyborczą partii **Libertas** w Wielkopolsce. Zapewne powodem było to, że PiS zaproponował jej tylko drugie miejsce na swojej liście, chociaż inni kandydaci o. Rydzyka, jak Urszula Krupa czy **Mirosław Piotrowski**, dostali pierwsze miejsca. Po wielu dniach ciszy, na początku maja, Rydzyk podniósł lament w typowej dla siebie formie językowej: „To, że ktoś był w Radiu Maryja, a nawet występował w Radiu Maryja czy współpracował z nami, robił coś dobrego, a teraz idzie na jakieś miejsca pierwsze czy inne, na jakichś tam listach partii, chcą superpaństwa europejskiego... coś dobrego dla Polski, czy może po pieniądże? Niejedni wyszli dzięki Radiu Maryja, wyszli dalej i później jak się zachowali, to niech każdy powie. Wszyscy ojcowie redemptoryści służą jak wierni psy Kościołowi i Polsce... Mam też żal do tych ludzi, którzy w Radiu Maryja byli. Ja myślałam, że to przyjaciele. A oni biegają, bo na pierwszym miejscu będą na jakichś listach! Powiedziałem, że powiem! Muszę powiedzieć, żeby nikt nie myślał, że Radio Maryja go błogosławi. (...) Media nie są w rękach prawdziwych Polaków”.

Rydzyka zawiadli wtedy najwerniejsi: prof. **Ryszard Kozłowski** (kandydujący z toruńskiej listy Libertas), prof. **Ryszard Bender** i Anna Sobecka. Libertas jednak przegrał całkowicie. Ci jego kandydaci, którzy byli posłami czy senatorami, pozostali nimi, ale wielu innych przegrało podwójnie, bo Rydzyk odciął ich od głosodajnego eteru. Sobecka pojawiła się ponownie w jego stacji dopiero po ponad roku, pod koniec kwietnia 2010 roku oraz we wrześniu w czasie spotkania w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej reklamującego **Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe (SKOK)** – parabankową instytucję wspieraną z wzajemnością przez firmę o. Rydzyka. Pod koniec września Sobecka zażyła się potępieniem

Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która zamierzała ukarać toruńską rozgłośnię odebraniem koncesji za łamanie przepisów ustawy o radiofonii i telewizji. W Sejmie zaś protestowała przeciwko obchodom Roku Czesława Miłosza, powołując się na książkę **Jana Majdy** zawierającą wiele nieprawdziwych twierdzeń



Rys. Max Skorwider, <http://maxskorwider.blogspot.com>

odnoszących się do poglądów poety. Fragmenty książki opublikowano w „**Naszym Dzienniku**” zaraz po śmierci Miłosza⁹.

Sobecka została też wymieniona przez T. Rydzyka wśród licznych grona członków PiS na spotkaniu w Toruniu w grudniu 2010 roku, ale wydaje się, że na dobre wróciła do RM dopiero w kwietniu 2011 roku. Wcześniej, w lutym, wstąpiła oficjalnie do PiS, w którego strukturach faktycznie i tak już od dawna funkcjonowała, podobnie jak inni niedawno „wstępujący” w tym czasie działacze przybudówki PiS – **Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaśt”**. W kwietniu Sobecka żądała likwidacji programu Tomasz Lisa w TVP za to, że osmielił się krytykować działaczy PiS. Lis skomentował zachowanie członków tej partii, którzy byli w Urugwaju u **Jana Kobyłańskiego**, twórcy i prezesa **Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej (USOPAE)**, wielokrotnie oskarżanego o współpracę z **gestapo** i wydanie w jego ręce członków żydowskiej rodziny Szenkerów. Kobyłański, znany w swoim kraju i Paragwaju multimilioner, od lat finansował działalność Rydzyka. Odwiedzający go parlamentarzyści PiS (senatorowie Ryszard Bender, **Zbigniew Cichoń**, **Waldemar Kraska**, **Czesław Ryszka** oraz poseł **Bogusław Kowalski**), nie zareagowali na antysemitckie wystąpienie **Kazimierza Świtonii** (obrażał w nim nawet nieżyjącego prezydenta Lecha Kaczyńskiego). W tym czasie sprawą nadania przez RM ksenofobicznej wypowiedzi Kobyłańskiego zajęła się Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Jeszcze aktywniej Sobecka starała się bronić Rydzyka przed wyrokiem sądowym za nielegalne ogłaszanie na antenie jego stacji niezarejestrowanych zbiórek publicznych. Argumentacja Sobeckiej, którą „skonsultowała ze środowiskiem prawniczym”, czyli prawdopodobnie adwokatami Rydzyka **Waldemarem** i **Krystyną Kosińskimi**, była kuriozalna: „Nie można wyrywkowo uwzględniać tylko częściowego zapisu audycji. W celu zrozumienia całej sprawy, to z elektrycznego (sic! – dop. aut.) powiązania dwóch różnych audycji, czyli podziękowań lektora za dbałość o pielegnowanie idei katolickich oraz informacji o koncie bankowym nadawcy społecznego nie można absolutnie wyciągać wniosków o dokonaniu przez kogokolwiek zbiórki publicznej”. Doradcy Sobeckiej wmawiali też słuchaczom, że zbiórka nie była zbiórką w sensie prawnym, bo nie miała cech zbiórki. W dodatku słuchacze ogólnopolskiej rozgłośni to, według Sobeckiej, „ograniczony, zamknięty krąg adresatów”, a w związku z tym, jak sugerowała posłanka, ogłoszenia nie były publiczne. Odczytana przez Sobecką opinia prawników zawierała również nawiązanie do art. 888 Kodeksu cywilnego, mówiącego o umowach darowizny, a także próbę określenia ogłoszeń zbiórek



Anna Sobecka i jej polityczny protektor o. Tadeusz Rydzyk

jako „reklamy społecznej”, która w dodatku, według nich, powinna być wyłączona spod przepisów zakazujących reklam nadawcy społecznemu. Nie zabrakło też stwierdzenia, że zbierano ofiary na cele religijne, a te są uprzywilejowane w ustawie i nie wymagają zezwolenia. Sąd w uzasadnieniu wyroku o nałożeniu kary za ogłaszanie niezarejestrowanych zbiórek w lutym 2011 roku poświęcił dużo miejsca wyjaśnianiu, że fundacja powołana przez osoby prywatne, a nie na przykład jakiś konkretny kościół, i zbierająca m.in. na wiercenia geotermalne z pewnością takich przywilejów nie ma.

Anna Sobecka po przerwie wróciła więc do łask o. Tadeusza Rydzyka. Dzięki swojemu oddaniu skłoniła go do wytargowania dla niej siódmego miejsca na liście PiS. Zasadnicze w tej sytuacji pytanie brzmi: Czy torunianie znowu ją wybiorą?

WIĘCEJ O RADIU MARYJA:

www.radiomaryja.pl.eu.org

<http://wszystkojestmożliwe.wordpress.com>

Przypisy

- ¹ Rady narodowe to namiastka władzy samorządowej w czasach komunizmu.
- ² Według statutu Zakonu: „prawo zgłaszania kandydatów na rycerzy i damy ma tylko członek zakonu. Wybierani są oni spośród osób wierzących, katolików o nieposzlakowanej postawie moralnej”. Sobecka została przyjęta 18.09.2004 roku.
- ³ Zob.: M. Kornak: *Brunatna Księga 1987-2009*. Warszawa, Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, 2009.
- ⁴ WSKSiM należy do **Fundacji Lux Veritatis**, prywatnej fundacji Tadeusza Rydzyka i **Jana Króla**.
- ⁵ Bardzo podobnie wyglądała historia **Społecznej Inicjatywy Sondażowej** ogłaszanej w RM przez współpracownika Rydzyka prof. Rafała Brodę, fizyka, który ogłosił „prognozę wyborczą” przed wyborami prezydenckimi w 2010 roku przewidującą zwycięstwo Jarosława Kaczyńskiego w I turze.
- ⁶ Nadajnik ten, o mocy 1 kW, znajdujący się na Pałacu Kultury i Nauki, należy do **TP EmiTel**. Zakłócenia prawdopodobnie powstały w instalacji antenowej. Dziesięciokrotnie zmniejszenie mocy, typowe działanie w takiej sytuacji, pozwoliło wyeliminować zakłócenia na innych częstotliwościach, a po jakimś czasie instalacja została wyregulowana i moc przywrócona do poprzedniego poziomu.
- ⁷ M. Kornak, *op. cit.*
- ⁸ M. Kornak, *ibidem*.
- ⁹ J. Majda: *Wisława Szymborska, Karol Wojtyła, Czesław Miłosz*. Kraków, **Wydawnictwo i Poligrafia Zakonu Pijarów**, 2002.